

# Kronika Dnia

POLSKA  
DAILY  
CHRONICLE

Rok I. Polski Obojzajowy "Dossel" w Peckelsheim, 27. XI 1945. Nr. 211

**PROBLEMY CHWILI.** "Określenie", będące dziś główną funkcją wyśkowego i polskiego wyśkownictwa polskiego, jest rzeczą ciężką. Tymczasem sowa naszej sytuacji, brak określonych planów co do naszej przyszłości, szczególnie ze strony w Brytanii, możliwość, z dniem każdym malejąca, że do kilku miesięcy zajdą w Polsce zmiany, otwierające prawie wszystkim Polakom drogę powrotu, możliwość wydarzeń, w których będzie potrzebny nasz najbardziej bezpośredni udział, wszystko to udzielnia, jakkolwiek stbilizuje Wojsko czeka, czekają wyzwoleni jeńcy, czekają wysiedleńcy. Jeśli się pracuje, to dorywczo, a często surrogatnie się pracuje. Życie rodzinne w większości wypadków jest rozbita, lub jeszcze nie zaczęło się. W ten sposób mijają dla wielu najlepsze lata, dla takich - ostatnie lata, w których jeszcze można działać aktywnie.

Dodatkowym obciążeniem naszego losu jest fakt, który stopniowo uświadamiać się będzie coraz wyraźniej, że w okresie tego naszego oczekiwania dokonywają się w Polsce zmiany, które nas "od dala" od kraju. Zmiany, których ostateczny i porządkowy charakter niedawno podkreślił "Dziennik Polski", zdaje się, że to drugie określenie jest częściowo mylne.

Nie chodzi o reformę rolną. Pomijając spekulacje, jakie nasuwa sposób przeprowadzenia likwidacji wielkiej własności ze stanowiska gospodarczego, ostatecznie w drodze rewolucyjnej stało się to, co, choć nieudolnie, dążyliśmy do drożdze ewolucyjnej. Za kilkadziesiąt lat, gdy zatrafi się osobiste dramaty, związane z utratą własności, gdy uporządkuje się użytkowanie ziemi i jej funkcja w wyzwoleniu narodu, prawdopodobnie problem ograniczy się do smutnych wspomnień pewnej ilości rodzin, że "było", ale w wielkiej katastrofie przepadł.

Nie chodzi także o upadstwowienie prz. Wsi i banków, ani o "dojście do głosu dolów", ani o gospodarkę planową, ani o kolonizację ziem zachodnich, ani o dominującą rolę spółdzielczości, ani o idee bezpłatnego nauczania i równego startu. Te zmiany nie wywołują między nami a krajem nieporozumień. Choć radio warszawskie, będąc przykłada nam etykiety reakcji, w szeregu emigracyjnych istnieje całkowicie zrozumienie konieczności reform i to bardzo radykalnych. Nawet w umysłach najsilniej przywiązanych do tradycji i lekających się "społecznych przecięgów", istnieje to zrozumienie, szczególnie odkąd do gruntu wnej przebudowy tyła "nietykalnych" urządzeń przeszła Anglia.

Co innego zwiększa odległość między nami a krajem; narzucana nam wschodnia orientacja i znów nie chodzi o politykę, o sojusz z Rosją, o wspólny front przeciw Niemcom, o współpracę gospodarczą i wymianę kulturalną. Sprawy idą niestety znacznie dalej, poza granice dobrego sąsiedzkiego współżycia, poza wyrównanie konta przeszłości.

Już to wyrównywanie odbywa się w warunkach dziwnych. Fałszowanie historii nie jest zdrowym fundamentem pod nowe życie. A historię fałszuje się, zarówno najwłaściwie, jak bratainnie. Warto zwrócić uwagę, jak to wygląda w Warszawie i w Moskwie, w prasie i w radio. Wszystko się we wspólnej przeszłości - to grzechy a srocznie szlachty polskiej, reakcji polskiej, feudalizmu, sanacji, faszyzmu, militarysty. Rosja jest bezgrzeszna. Czasem pobłądził czerat, ale za jego długą Rosja radziecka nie odpowiada. Rok 1920 - to tylko inwazja polska na ziemie radzieckie. Rok 1939, układ Ribbentrop-Motow, 17. września - to pozycja białe, co najwyżej "kara za samobójczą politykę Becka". O tym, że Polska odrzuciła sugestie Niemiec, by wspólnie uderzyć na wschód, milczy się. Ale polsko-niemiecki pakt nieagresji był "wymierzony przeciw ZSRR". Deportacja setek tysięcy Polaków za Ural nazywa się "ewakuacja". Przeciągnięcie polskich żołnierzy przez Polskę w pościgu za pobitą armią niemiecką nastąpiło tylko dlatego, by "wyzwolić Polskę", a więc sowa nasz dług wdzięczności wobec Rosji. Wszystko to byłoby zgola nieciekawe, gdyby nie praktyczna konsekwencja: Polska i tylko Polska ma się poprawić, tylko Polska ma dać dowody, że będzie wierba i lojalna, tylko Polska ma

BIBLIOTEKA  
UNIWERSYTECKA  
W TORUNIU

lic się w pierś i zdobywać zaufanie Rosji, wielkodusznej i miłosiernej. I tu Polacy, którzy głoszą, że takie jest istotnie nasze główne zadanie.

W ślad za tym, "w interesie Polski" przestawia się umysłowość polska we wszystkich jej przejawach na terytorium wschodnie. Kównoczesnie odbywa się odwracanie od Zachodu. Czasem mówi się o przyjeździe i związkach z Zachodem, ale są to gesty bez treści, podobne do tych, jakie bez uszczerbka dla swego polityki wykonują Gruzzi, Georgijow lub Tito. Nie jest przypadkiem, że gdzieś tylko można, przemilczając się czyją wojsk polskich na Zachodzie, nie wymienia nigdy jej wodzów, że infiltruje się nowa armia polska, ludźmi, metodami, a zwrócić ze Wschodu. Nie jest przypadkiem szkolenie naszego aparatu państwowego, przemysłowego, komunikacyjnego na szablonaach sowieckich. Nie są przypadki "pomniki wdzięczności", stawiane wśród gruzów naszych miast, ani wystawy filmy sowieckie, ani nasycenie naszych bibliotek wydawnictwami sowieckimi. Z ogromną energią i konsekwencją zalewa się życie polskie odwarem wschodnim, tak, by w przyszłym konflikcie między Wschodem a Zachodem Polska stała się, ofiarnie i z zapalem, w szeregach Wschodu.

Nie odbywa się to oczywiście bez walki. Za długo, za głęboko, za wlecznie Polska tkwiła korzeniami w kulturze zachodniej, by ugnać się wobec wartości, wiejących od Uralu. Jeszcze stoją bastiony Kościoła, jeszcze działa instynkt samozachowawczy narodu, zagrożonego w podwalinach swego istnienia. Jeszcze odróżnia się prawdę od propagandy, jeszcze odczuwa się absolutną wyższość własnych wartości. Import, jeszcze z nadzieją spogląda się na Zachódowi. Ale trzeba pamiętać, że naród nasz ma zdziesiątkowane kadry kierownicze, że "przestawianie" go odbywa się pod straszliwym ciśnieniem kolosa sowieckiego i że od Zachodu jest Polska niemal zupełnie odejta.

Dlatego trudno się ludziom każdy miesiąc, każdy rok oddalać nas od kraju. Jesteśmy bowiem ludźmi Zachodu. Jeszcze razi nas lub rozśmiesza nadota frazeologia radia warszawskiego - echo moskiewskiego żargonu bolszewickiego. Jeszcze odróżniamy demokrację od tego, co się tam za nią podstawiło. Jeszcze w ciągłym, intymnym kontakcie obcujemy z duchem Francji i Anglii. Jeszcze nie pomieszano nam w głowie fałszów historycznych z faktami, ani nie zmacono trzeźwej oceny działalności rzeczywistości. Jeszcze nie potrafiliby uwielbić Stalina, ani korzyć się w niewielniczych pokłonach, ani kajać się w skrusze i wstydzie za wiekowe krzywdy, jakie naród nasz rzekomo wyrządził Rosji, ani szukać u niej łaski i przebaczenia, ani mieć naszych myśli przed denuncjatorem i prowokatorem.

Dystans rośnie. Czas pracuje przeciw nam i przeciw Polsce. Dlatego nasza niecierpliwość jest usprawiedliwiona. (N).

## INSTRUMENT

"Daily Telegraph" przynosi szereg informacji i wypowiedzi na temat bomby atomowej. Z artykułów i ankiet prasy bryt. i amerykańskiej wynika że opinia zachodnia z najwyższym zainteresowaniem śledzi to zagadnienie, pod kątem nie tylko naukowym, ale skutków wojskowo-politycznych. M. in. "Daily Telegraph" podaje: Do USA przybyli: prof. Walter Bothe, kierownik grupy atomowej w Heidelbergu, prof. W. Heisenberg, kierownik berlińskich fizyków atomowych, i prof. C. Hahn, odkrywca procesów, prowadzących do produkcji bomby atomowej. Ekspert bryt. prof. M. Oliphant oświadczył, że Ameryka, a nie Rosja ma głównych niemieckich uczonych atomowych. Rosja złapała tylko grupę asystentów w Berlinie. Anglia nie złapała żadnego. Tajemnice bomby można zdobyć tylko olbrzymim wysiłkiem całego narodu i kosztem 500 milionów funtów. Jeśli się zna sekret, można w kraju wysoko uprzemysłowionym wyprodukować bombę w ciągu 2 lat. Bogate złoża rud uranowych mają poza Ameryką i Imperium Bryt. i sja, Austria, Norwegia, Szwecja, Portugalia i Kongo Belgijskie. Wiadomość, jakoby uczeni amerykańscy grozili ujawnieniem tajemnicy bomby atomowej, jest nieprawdziwa. "Staram się udostępnić ogółowi informacje teoretyczne z osiągnięć podczas wojny, mające zasadnicze znaczenie dla postępu nauki, ale oczywiście bez ujawniania pewnych głównych wiadomości." - SIR THOMSON, który kierował pierwszym komitetem badań atomowych, oświadczył: Przykro mi, że pewni ludzie, nazywający siebie uczonymi, usiłują wywierać nacisk na decyzje rządów" (Chodzi o apel Stowarzyszenia Pracowników w Naukowych w USA. (17 tys. członków), by ujawnić sekret i poddać go kontroli międzynarodowej). - "DAILY EXPRESS" pisze: Jest

teoretycznie rzecz można wyprodukowanie bomb atomowych o silniejszym działaniu, niż przeciw Japończykom. Najlepszym sposobem użycia bomby są niewątpliwie rakiety dalekobieżne. Dzięki dalszemu ulepszeniom sprzętu celowniczego, możliwe będzie wkrótce wyrzucanie pocisków atomowych na środki przesyłania z odległości 5 tys. mil. Względem szczególnie wrażliwość będzie mieć Anglia, której szczegółowe mapy posiadają wszystkie kraje, podczas gdy szerokie obszary w państwie Rosji nie są tak rzućne. - Sir Alwyn CROW, bryt. specjalista w dziedzinie rakiet, powiada: Osiągnęliśmy duże postępy w rozwoju pocisków raketowych na wielkie odległości. Fotoniaki są najlepszym sposobem przekazywania niszczącej energii atomowej bez niedogodności, z jakimi spotyka się użycie do tego celu samolotów. - Gen. sir Frederick Pile: Przed końcem wojny V-2 zdołaliśmy przy pomocy radaru ustalić ich lot na znaczną odległość. Dzięki temu mieliśmy 4 minuty czasu na określenie i ostrzeżenie miejsca spadku rakiety z dokładnością do 1 mili. Różnymi środkami doszliśmy do niszczenia 10% rakiet V-2 przed dotarciem do celu.... Bomba atomowa jest przedmiotem, który sprzyja podejrzewaniom, zdradzie i szantażowi. Ułatwia prace dyplomacji, ponieważ zawsze może skorygować jej niepowodzenia. Czekają nas ciężka walka z agentami obcego wywiadu. Wyobraźmy sobie starą kobietę, która składa w przechowalni bagażu zniszczoną walizkę, walizka zawiera bombę atomową, która wybuchnie dokładnie za 6 miesięcy. I teraz kraj, który skorzystał z tego sposobu, może wysłać ultimatum, dając do zrozumienia, że "gdzieś" ultimatum u adresata śmiercionośne ładunki. Wyobraźmy sobie sytuację państwa, które się dowiaduje, że na jego terenie ukryte są bomby atomowe, z których każda może zetrzeć z powierzchni ziemi stolice, ze wszystkimi mieszkańcami.

ROCES . NORYMBERDZE. Wczoraj obrońca Göringa zapowiedział wniosek o wezwaniu na świadka płk. Lindbergha, który był przed wojną w Niemczech i odznaczony został przez Hitlera. Jako oficjalny obserwator sowiecki przybył do Norymbergi. Wyszynski Hess przed przybyciem trybunału zerwał się z ławki i usiłował go sfotografować. Aby go uspokoić, zrobił fotograf sądowy zdjęcie. Podczas rozprawy musiano go znów wyprowadzić z sali, bo zasiał. Na sali rozpraw pojawił się główny oskarżyciel sowiecki Rudenko. Obrońca Ribbentrop zażądał dopuszczenia b. sekretarki osobistej oskarżonego, który sam nie może przypomnieć sobie wszystkich szczegółów z okresu 8 lat. Cały dzień wczorajszy prokurator amerykański odczytywał dalsze dokumenty (ogółem materiału dokumentarnego jest 90 ton). M.i. ujawniono następujące szczegóły: miesiąc po wchłonięciu Austrii opracowano plan zajęcia Czechosłowacji. Celem znalezienia protektora rozważano zorganizowanie morderstwa na pośle niemieckim w Pradze. Odczytano korespondencje katykańskie z rządem. Katykan protestował przeciw prześladowaniu katolików w Niemczech. Hitler na protesty nie dał odpowiedzi. Jeden z dokumentów zawiera wypowiedzi Hitlera na 91 stronach. Protokół posiedzenia w Reichskanzlei z 23 . V. 1939 w obecności Göringa, Keitla i Badera zawiera nast. oświadczenie Hitlera w sprawie z Polską nie chodzi o Gdąnsk, lecz o rozszerzenie niem. przestrzeni życiowej. Gdąnsk jest tylko sztucznie stworzonym punktem spornym. On sam, tj. Hitler postara się o materiał propagandowy i argumenty uzasadniające agresję. Obawia się jedynie, by jakiś "Schweinhund" nie wystąpił z kompromisem. Autentyczność protokołu, spisanego przez adiutanta Hitlera, potwierdził w śledztwie Keitel. Hans Frank domaga się powołania na świadka jednego z urzędników Gen. Gubb. na okoliczność, że Frank nie miał wpływu na SS i obozy koncentracyjne w Polsce, oraz że walczył o równouprawnienie narodu polskiego. - "TABLET" podkreśla, że w Norymberdze za mało miejsca poświęca się zbrodniom, popełnionym w Polsce. - Korespondent "N.Y. Herald Tribune", który wiele lat spędził w Niemczech, pisze: Gdy ostatnim razem widziałem tych ludzi, nie byli oni tak potulni, ani wystraszeni. Widziałem ich w tej samej Norymberdze, jak zagrzewali tłumy do morderstwa Żydów. Göring ciskał obelgi na cały świat, a tłumy aplaudowały. Ludzie ci nie odbudują zniszczonych miast, ani nie przywrócą życia. Wzrostem wołają tylko ponieść karę. Są bez tupetu, nerwowo kręca się na ławach. Trzeba pojąć, że kiedyś mieli tak straszliwą władzę. Tylko Keitel i Jodl zachowują się arogancko. Frank wiał się, gdy czytano wygjatki z jego pamiętnika. Przemęczony Niemiec mało interesuje się procesem. Przeklina swój los, ale wciąż nie rozumie rozmiarów popełnionych zbrodni.

**WYBORY W AUSTRII** Podczas wyborów amerykańskie samochody ciężarowe przewoziły wyborców. W miastach przewagę uzyskali socjaliści, na prowincji ludowa. Wyjątkiem jest Karyntia, która choć nie przemysłowa paragon pierwszy dała przewagę socjalistom. Wyniki (bez 2 mandatów) są następujące: Katolicka partia ludowa 84 mandaty, socjaliści 76, komuniści 3. Zupełną klaską komunistów jest największa sensacja.

**U.S.A. R.** Nowy Jork zwraca uwagę na zasadnicze znaczenie strajku w General Motors. Robotnicy żądają nie tylko podwyżki 30%, lecz nadto wglądu do ksiąg firmy, celem ustalania zysków i dostosowania do nich poziomu płac. Żądanie to odczuwane jako równoważące z abdykacją dyrekcji. W Waszyngtonie na zaproszenie rządu toczy się negocjacje dalsze rokowania.

**R O Z N E .** W MANDZURII chińskie wojsko rządowe posunęło się w głąb na 275 km. W INDIACH sytuacja w/g United Press jest alarmująca.

Niepokoje z Bombaju i Kalkaty objęły cały kraj. W LONDYNIE zakończył się kongres partii komunist. Rezolucje potępiają politykę zagr. Anglii wobec Grecji, Hiszpanii, ZSRR i krajów wsch. Europy. W LONDYNIE zakończył się strajk w gazowniach. KOMISJA PRZYGOTOWAŁA UNZ zajmie się m.i. przejęciem niektórych agend od Ligi Narodów i wyborem siedziby, ONZ. W pracach komisji bierze udział przeszło 500 rzeczoznawców z 51 narod. W Sowiety wysłały 50 rzeczoznawców. Przewodniczącym komisji został delegat Kolumbii, zastępcami Spudowski (Ukraina), R. Moskwa nadało wczoraj ciepły komentarz. Należy jak najszybciej zrealizować idee statutu z S. Francisco. Prawo weta jest konieczne. Zapewnia ono efektywność działania ONZ, niemożliwa bez jednomysłności mocarstw. R. Sztokholm podaje, że rząd szwedzki odczulił przymusowa repatriację uchodźców z państw bałtyckich. UNIERA stwierdza, że stan leków w Europie uległ pewnej poprawie. Tyfus plamisty nie grozi na zach. od Łaby, natomiast panuje w Polsce, na Łegrzech i w Jugosławii. Paratyfus w Polsce i w Niemczech. Difteria lekka osłabła. Najpoważniej przedstawia się sprawa syfilisu i gruźlicy. PRASA TYGODNIOWA BRYT. dość zgodnie stwierdza, że rząd francuski jest koncepcją sztuczny i że w polityce wewn. Francji mogą być jeszcze duże trudności. W WŁOSZECH masę utworzenia rządu otrzymał Orlando, którego popierała socjaliści, byłby to 7-y rząd od upadku Mussoliniego. Manchester Guardian uważa sytuację we Włoszech za niebezpieczną. Po 20 latach faszyzmu z demokracją jest słabo i należy się zastanowić nad pozostawieniem we Włoszech wojsk okupacyjnych. W NIEMCZECH d. 1. XII. nie wolno używać nieprzefarbowanych mundurów wojskowych. KASTELICA ELSEHWERA, gen. Joseph De Narney udał się samolotem z N. Jorku do Frankfurtu. 26. i 27. b.m. odbędą się w Belwedercie zjazd prezesów wojewódzkich Rad Narodowych z referatem p. Bieruta. BASADOR BRYTYSKI lawił w Lublinie, gdzie zwiedził oba uniwersytety, Izba Rolniczą i obch. w Łajdanku. GDYKI zamknięto 35 przedsiębiorstw gastronomicznych, oddając ich lokale spółdzielni robotników portowych. Z LONDYNU udala się wczoraj do kraju na statku szwedzkim "Ragne" pierwsza grupa 200 cywilnych repatriantów polskich. Koszt pokrył konsul polski. W BRYTANII uzna rząd węgierski. SOJETY pokrywają całe wewnętrzne zapotrzebowanie na witaminy. W IRLANDYI bryt. wojska lotn. wzięły szturmem os. żydowska na pa. od Tel. Lwaw, gdzie ukrywał się mieli terroryści. Było 2 zabitych, 30 rannych. R. Moskwa podaje: Rząd sowiecki nie miesza się do spraw perskich. W/g Presse Mototow zapewnił ambasadora amerykań. że Sowiety nie naruszają suwerenności Azerbejdżanu. Rząd perski w nowej nocie protestacyjnej do Moskwy podkreśla, że zatrzymanie wojsk perskich przez Wł. sowieckie spowodowało posunięcia się powstańców na południe. Powstańcy od dawno brodzą i munięją. Wczoraj w Moskwie ambasador bryt. wreczył Molotowowi notę w sprawie niepokoju w persk. Nota przypomina układ 3 mocarstw w sprawie Persji, wyraża przypuszczenie, że postępowanie d-cy sowieckiego wynikało z niepokojenia, oraz nadzieję, że wojska perskie odzyskają swobodę ruchów. Rząd USA zaproponował, by do 1. II. wycofać z Persji wszystkie oddziały wojska.

**OGŁOSZENIE: PANI CHROPY SIĘ** (Micheldessen) prosi Panów, którzy słuchali audycji radiowej w sprawie dla Polaków z granicą i słyszeli wezwanie jego żony, pańcy Chropy, o podanie bliższych danych, a w szczególności miejscowości, w której pa. Ch. przebywa, czy jest z córką i synem, i czy wzywa go do porot. W podobną prośbę o bliższe informacje zwraca się por. KARPOWICZ (Neuenhose - dom 5, Senatiera nr. 127 - Kaufhaus).

THIS PAPER IS ONLY FOR MEMBERS OF POLISH MILITARY CAMPS.